

# Nieznajomy – Dawid Podsiadło

Witaj nieznajomy,  
pytanie do ciebie mam  
Czy zdążę jeszcze wrócić,  
drogi dawno już zasypał czas  
Za oknem cisza,  
najcichsza jaką znam  
Taka przed burzą, co zrywa dach  
Witaj nieznajomy,  
nawet nie wiem jak na imię masz  
Patrzę na ciebie i myślę:  
Czy to ja za kilka lat?  
Za oknem szarość wchodzi w czerń  
Ty wciąż nie mówisz do mnie nic  
Na tym pustkowiu mieszka śmierć  
Czy to tylko część mojego snu?  
Powiedz mi  
Ściany się burzą, szyby pękają na raz  
Lecę w dół przez błędy wszystkich lat  
Widzę wyraźnie  
pełne rozczarowań twarze  
A w oczach ból i gniew  
uśpionych zdarzeń  
Kłamałem więcej niż kiedykolwiek  
chciałbym przyznać  
A w moich żyłach  
płynęła krew zimniejsza niż stal  
Dlatego dzisiaj jestem całkiem sam  
Mój nieznajomy,  
czy widzisz to co ja?  
Jak to możliwe,  
że ktokolwiek ufał mi?  
Pozornie szczery,  
lecz nigdy tak jak dziś  
To samo miejsce,  
ten sam zmęczony strach  
Wśród tłumu ludzi

odbijam się od dna  
Żegnaj nieznajomy,  
już nie chcę twoich rad



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych